

Jolanta Młodawska, *Japonia – państwo a sektor prywatny*,
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Łódź 1999, ss. 185.

W obecnym zamęcie dotyczącym roli państwa, a przede wszystkim funkcjonowania gospodarki rynkowej w Polsce, przykład Japonii jest niesłychanie budujący, frapujący i wart szczególnego zainteresowania. Przypuszczam, że hasło rzucone kiedyś przez byłego prezydenta RP L. Wałęsę było pod wieloma względami uzasadnione. Budować drugą Japonię, to po prostu tworzyć ustrój rynkowy przyjazny człowiekowi. Bo taki ustrój zbudowali Japończycy.

Polecana przeze mnie książka może zainteresować szerokie kręgi czytelnicze, szczególnie wśród ekonomistów, ponieważ, jak pisze Autorka, „każdy znajdzie w Japonii to, czego szuka. Zwolennik aktywnej roli państwa w gospodarce z łatwością dostrzeże dowody na poparcie własnych oczekiwań, a reprezentant nurtu neoliberalnego nie wróci zawiedziony, podziwiając wysoką sprawność japońskiego mechanizmu rynkowego”.

Książka składa się z pięciu rozdziałów i aneksu. Pierwszy rozdział zawiera zarys historii myśli ekonomicznej Japonii. Keizai – ekonomia, jako doktryna „kierowania narodem i przyniesienia ulgi ludziom” pojawiła się w Japonii i ukształtowała jako nauka w latach 1603 - 1868, a szczególnie szybko rozwijała się w okresie panowania Szoguna Ieyasu Tokugawy. Należy podkreślić, że myśl ekonomiczna w Japonii ery Tokugawa czerpie swe filozoficzne korzenie z chińskiej doktryny konfucjanizmu, która jako jedno z fundamentalnych założeń przyjmuje istnienie naturalnego, powszechnego porządku, zawartego we wszystkich istotach i systemach społecznych. Należy więc poddać się prawom natury w życiu doczesnym.

Już od zarania idea keizai związana była ze światem etyki społecznej. W przeciwieństwie do koncepcji ekonomii w Europie, pretendującej do rangi obiektywnej dziedziny wiedzy, nie obciążonej sądami wartościującymi – keizai stanowiła system filozoficzny nierozzerwalnie związany z kwestią moralności, prawa i sprawiedliwości. Takie właśnie interpretowanie terminu „ekonomia” charakteryzowało wielu późniejszych ekonomistów, szczególnie tych, którzy nie ograniczali się do bezkrytycznego importu zachodniej myśli.

Mimo liberalnych wątków, zawartych w poglądach ekonomistów następnych okresów, ekonomia klasyczna wywarła znacznie mniejszy wpływ na życie polityczno-gospodarcze Japonii niż krajów europejskich. Szczególną wagę uzyskała doktryna protekcjonizmu wraz z rozwojem niemieckiej szkoły historycznej, której zwolennicy, w przeciwieństwie do ekonomistów klasycznych, negowali powszechny i uniwersalny charakter praw ekonomicznych. Protekcjonizm produkcyjno-handlowy pod koniec XIX wieku stał się absolutną regułą w działaniach gospodarczych rządu.

Po II wojnie światowej, pisze autorka, wyraźnie wzrosły wpływy ekonomii neoklasycznej i keynesizmu, a w badaniach mocno zaznaczyły się problemy inflacji i nurt monetarystyczny. Współcześnie wielu ekonomistów japońskich rozpoczyna swe kariery od matematycznych analiz (Morishima Michio a także zmarły niedawno Murakami Yasusuke). Pojawiają się także: nurt postkeynesowski (Uzawa Hirofumi, Tsuru Shigeto), filozoficzny (Sawa Takemitsu), społeczny (Komiya Ruyataro), matematyczny (Susumura Kotaro, Okuno Masahiro).

Rozdział drugi zawiera szeroką charakterystykę japońskiego systemu społeczno-gospodarczego. Na wstępie Autorka podaje szereg wskaźników ekonomicznych obrazujących sukcesy japońskiej gospodarki. I tak w 1995 roku japońska gospodarka, mimo postępującej aprecjacji jena w stosunku do dolara, wypracowała 132 mld USD nadwyżki w międzynarodowych obrotach towarowych. Był to absolutny rekord świata. Także poziom inflacji (1 - 3%) i bezrobocia (2 - 4%) plasują Japończyków na czele grona ustabilizowanych gospodarek świata.

W tej części pracy J. Młodawska, szukając źródeł japońskiego sukcesu, wskazuje ważną cechę japońskiej gospodarki, jej podwójność. Otóż wysokie tempo wzrostu wydajności pracy, przede wszystkim w przemyśle przetwórczym, jest osiągnięte głównie wysiłkiem dużych efektywnych przedsiębiorstw, podczas gdy małe i średnie firmy, obejmujące około 99% wszystkich podmiotów gospodarczych, opierają swoją pracę na metodach pracochłonnych, o niskim poziomie uzbrojenia technicznego. Zatrudniają one około 70% siły roboczej w przemyśle przetwórczym i dostarczają ponad 50% wartości produkcji tego sektora. Największe firmy, to potężne konglomeraty (keiretsu). Do dziesięciu największych należą, wywodzące się z rodzinnych zaibatsu: Mitsui, Mitsubishi i Sumimoto. Inne to Fuji Bank, Toyota Group, Hitachi keiretsu i Nippon Steel keiretsu. Ogromne

znaczenie w osiągnięciu wysokiej dynamiki wzrostu w okresie japońskiego cudu gospodarczego odegrało sześć największych grup przemysłowych. Ciekawie przedstawiona została również kwestia „państwo-rynek”. Tak krytykowana w Polsce interwencja państwa w gospodarkę w Japonii sprowadza się do: alokacji zasobów, sprzyjającej powstawaniu nowych gałęzi oraz ograniczającej dziedziny schyłkowe i mało opłacalne; reorganizacji przemysłu, kontroli udziałów w produkcji i inwestycjach, a także stabilizacji cen w okresach spadku koniunktury; kształtowania infrastruktury gospodarczej, ochrony środowiska i rozwiązywania konfliktów w sferze handlu zagranicznego; pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom.

Na szczególną uwagę zasługuje sposób podejścia państwa do rynku. Charakterystyczne jest pozytywne traktowanie mechanizmu rynkowego przez rząd. Otóż w Polsce interwencja państwa kojarzy się bardziej z ograniczaniem rynku niż z jego wspomaganie. Autorka wprost tego nie napisała, ale z sensu rozważań wynika, że ingerencja państwa w japońską gospodarkę sprowadza się do wspomagania mechanizmu rynkowego. Polityka przemysłowa jest umiejętnie stosowana, w sposób nie kępujący tego mechanizmu.

Pisząc o niekonwencjonalnych rozwiązaniach japońskich Autorka wspomina o czymś, co w Polsce jest odbierane jako co najmniej nierozważne lub z pogranicza korupcji. Chodzi o bliskie związki między sferą państwa i sektorem prywatnym. Jest to zwyczaj określony jako „amakudari”. Polega on na tym, że przechodzący na emeryturę wyżsi urzędnicy państwowi zatrudniani są na wysokich stanowiskach w prywatnych firmach. W Japonii uważa się, że korzyści tego procederu są niepodważalne, głównie dlatego, że prywatne firmy zyskują wybitnie utalentowanych, doświadczonych pracowników, którzy rozumieją jak funkcjonuje proces tworzenia polityki przemysłowej. Uważa się, że jest to sprawny mechanizm integracji sektorów prywatnego i państwowego.

Ciekawy jest również rozdział trzeci, w którym Autorka charakteryzuje narzędzia oddziaływania państwa na gospodarkę. W zasadzie państwo nie wkracza w tradycyjny obszar działalności produkcyjno-handlowej, a niezbyt duża sfera własności państwowej ulega systematycznej redukcji poprzez prywatyzację (np. kolei, telekomunikacji). Znaczny jest jednak zakres regulacyjnej funkcji państwa. Mimo pewnych procesów deregulacji oddziaływanie państwa jest dość istotne. Szczególnego znaczenia w opóźnianiu liberalizacji odgrywa zjawisko nadzoru państwowego wobec przedsiębiorstw w postaci różnych poufnych informacji, wskazówek, nacisków. Jak stwierdza autorka, powiększa ono znacznie zakres regulacji państwowej, w stopniu trudnym nawet do oszacowania. W zakresie finansów rolę państwa można określić jako „gwaranta”. Mimo iż podstawowe środki na rozwój gospodarczy pochodzą z banków komercyjnych to jednak państwo odgrywa poważną rolę jako ubezpieczyciel prywatnych kredytów dla dynamicznie rozwijających się firm. W tej części pracy Autorka dosyć szeroko przedstawia również politykę fiskalną, monetarną oraz prawne aspekty regulacji działalności gospodarczej w Japonii.

Rozdział czwarty poświęcony został polityce przemysłowej w okresie przyśpieszonego wzrostu gospodarczego (1954 - 1971). Jest to okres tzw. cudu gospodarczego. Autorka szeroko przedstawia rolę osławionego MITI (Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Przemysłu) w osiągnięciu sukcesów gospodarczych Japonii, a także oddziaływanie państwa w zakresie stymulacji oszczędności prywatnych, inwestycji oraz selektywnej polityki kredytowej. Istotnym jest tu stwierdzenie, że wielki skok japońskiej gospodarki dokonał się przy stosunkowo niskim tempie wzrostu konsumpcji i wydatków rządowych oraz wysokiej stopie wzrostu inwestycji i eksportu. Japończykom sprzyjały też czynniki zewnętrzne: przede wszystkim idea wolnego handlu, obfitość i dostępność surowców oraz wysoka koniunktura na świecie.

Rozdział piąty obejmuje problemy restrukturyzacji gospodarki (po 1973 roku) oraz próbę jej oceny. Rozważania dotyczą przyczyn zjawisk stagnacyjnych takich jak: kryzys energetyczny z 1973 roku, aprecjacja jena, restrykcje importowe narzucane na japońskie towary, wzrost konkurencyjności rynków światowych, degradacja środowiska itp. Na zmniejszenie konkurencyjności japońskich towarów nie miały wpływu wywarły także coraz mocniejsze naciski na wzrost wynagrodzeń Japończyków dążących do zwiększenia swego udziału w sukcesach gospodarczych.

Zachęcając czytelników do zapoznania się z pracą Jolanty Młodawskiej chciałbym na zakończenie zwrócić uwagę na trzy elementy sprzyjające japońskiemu sposobowi gospodarowania. Po pierwsze, utrzymanie tradycyjnych, japońskich elementów w ekonomii, jako nauce o specyficznych cechach społeczno-historycznych, zgodnych z koncepcją keizai. Po drugie, powszechna

aprobata dla aktywnej funkcji państwa w gospodarce, ale z istotnym zastrzeżeniem – współistnienia z silnym i rozległym sektorem prywatnym. Po trzecie, japoński pragmatyzm sprzyjający niekonwencjonalnym rozwiązaniom w polityce przemysłowej, ogólna otwartość na wszelkie nowości, umiejętność dostrzegania co w danej sytuacji najważniejsze i szybka adaptacja do zmieniających się warunków zewnętrznych.

Jerzy Woś

Henryk Domański, *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2000, Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, ss. 177.

Praca Henryka Domańskiego zawiera analizę przeobrażeń hierarchii i barier awansu społecznego w perspektywie lat dziewięćdziesiątych, w związku ze zmianą rzeczywistości społeczno-gospodarczej w Polsce. Omawiana książka jest studium empirycznym, którego bazę tworzy analiza porównawcza danych zgromadzonych przy pomocy badań surveyowych, przeprowadzonych na reprezentatywnych próbach ogólnopolskich w latach 1982 - 1999.

Problem główny opracowania sprowadza się do zagadnienia dotyczącego zakresu, w jakim merytokratyczne zasady społeczeństwa pokapitalistycznego znajdują odzwierciedlenie w strukturze dostępu do społecznie regulowanych mechanizmów korzystania z zasobów, uznanych w polskich warunkach za prestiżowe. Jednym z założeń teorii modernizacji nowoczesnego społeczeństwa jest spadek roli dziedziczenia w procesie nabywania miejsc pracy. Zdaniem autora oddziaływanie pochodzenia społecznego maleje, gdyż wzrasta zapotrzebowanie na specjalistów o wysokich kwalifikacjach. Rezultatem tego procesu jest wzrost ruchliwości społecznej, co wpływa na obniżenie roli dziedziczenia. Dokładniej rzecz ujmując, zastanawia się nad zróżnicowaniem możliwości awansu jednostek pomiędzy realiami gospodarki centralnie planowanej a wolnorynkowej. Centralnym problemem rozważań jest porównanie statusu ojców ze statusem ich dzieci, dokonane w perspektywie roku 1987 i 1999 na podstawie różnorodnych kategorii. Dla potrzeb analizy zastosowano takie kategorie jak: przynależność do określonych grup zawodowych (inteligencja, pracownicy umysłowi, właściciele firm, robotnicy, rolnicy), poziom wykształcenia, wysokość uzyskiwanych dochodów, płeć, wiek i styl życia.

W rozdziale pierwszym H. Domański podjął problematykę dziedziczenia pozycji społecznej i ruchliwości międzypokoleniowej w latach 1987 - 1999. Podstawą teoretyczną na etapie heurrezy w tej części rozprawy jest teoria D. J. Treimana. Główną jej przesłankę stanowi twierdzenie, iż wysoka ruchliwość współczesnych społeczeństw spowodowana jest zajmowaniem pozycji zawodowych przez jednostki posiadające odpowiednie kwalifikacje zawodowe, przez co osłabieniu ulegają bariery związane z pochodzeniem społecznym. Powyższa teza to punkt wyjścia dla analizy ruchliwości społeczno-zawodowej w społeczeństwie polskim. W celu eksplanacji omawianego problemu, Autor porównał dane dotyczące odsetek synów i córek pozostających w tych samych kategoriach zawodowych jak ich ojcowie. Wyróżnił następujące grupy zawodowe: inteligencję, pracowników umysłowych, właścicieli firm, robotników wykwalifikowanych, robotników niewykwalifikowanych i rolników. Wnioski wynikające z badań sprowadzają się do stwierdzenia, iż zmiana systemu nie spowodowała znaczącego awansu międzypokoleniowego, co świadczy o sztywności mechanizmów regulujących społeczny podział pracy. Kolejnym rozważanym problemem jest zagadnienie równości szans w dostępie do zawodów o dużej atrakcyjności finansowej. Wskaźnikiem wykorzystanym do wyjaśnienia relacji między pochodzeniem a dostępem do zawodów „inteligentkich” jest wskaźnik informujący o poziomie nierówności, o nazwie *odds ratio*. Wykorzystano tutaj analogiczny schemat postępowania badawczego. Wnioski potwierdzają tezę, głoszącą iż struktura społeczna nie wykazała daleko idących zmian w tej kwestii, jednak zdaniem Autora można zauważyć zmiany idące w kierunku zaostrzenia barier dostępu do zawodów inteligentkich. W dalszej części rozdziału podjęto próbę rekonstrukcji wzorów ruchliwości międzypokoleniowych w oparciu o bariery dystansów między wybranymi kategoriami społeczno-za-